

NOWENNA PRZED BOŻYM NARODZENIEM (czwartek)

PIERWSZY DZIEŃ NOWENNY



Rozważanie Marii Celeste Crostarosa z "Ogródka" na 16 grudnia

Głodnych nasyca dobrami a bogatych z niczym odprawia (Łk 1, 53)

Rozpocznij tego dnia, duszo moja, ćwiczenie Bożej miłości, z takim pragnieniem i żarem, jak czynili to ludzie sprawiedliwi, którzy ze względu na swe rozpalone pragnienie Boga zostali Nim wypełnieni i nasyceni.

O Matko i Pani moja, twoja najświętsza dusza nie pragnęła niczego poza Bogiem. Ale nie czyniłaś tego tylko dla siebie samej, ale chciałaś, aby wszyscy ludzie zjednoczyli się z Bogiem, pragnęli Go i zostali Nim wypełnieni. Ten płomień Bożej miłości był w Tobie tak rozpalony, że zasłużyłaś na to, aby stać się mieszkaniem Boga; co więcej - Słowo przyjęło ludzką naturę w Twoim łonie i mocą Ducha Świętego zostało poczęte z Twojej najczystszej krwi. W ten sposób poprzez Ciebie Bóg został nam dany jako Człowiek. Ciebie zaś wypełnił łaską i bezmiarem darów.

O Matko Miłości mojej, jakaż była w Tobie pełnia łaski! Wobec Boskiego Ojca byłaś tak piękna, niepokalana i czysta. Upodobał sobie w Tobie z ogromną rozkoszą! Na Ciebie patrzył jako na narzędzie swojego boskiego miłosierdzia.

W Tobie i poprzez Ciebie, Maryjo, przyjmował wszystkie błagania, łzy i pragnienia świętych patriarchów i proroków, o najszczęśliwsza Matko! Poprzez Ciebie wypełnił swoimi łaskami i dobrodziejstwami całą ludzkość i tak Ty stałaś się płodną Matką niezliczonych dzieci światła i łaski.

Napełnij też moje serce takim samym ogniem i takim samym żarem, tym który przyspieszył przyście Bożego Słowa w twoje łono. Spraw w ten sposób, aby moje serce szybciej udoskonalilo się w miłości do Boga Człowieka. Doprowadź mnie do doskonałej jedności z twoim Synem, moim Panem. Nasyć mnie i wypełnij, Matko, Bożą miłością!

Poucza nas dzisiaj Maria Celeste o sposobie przygotowania na przyjęcie Pana, który charakteryzował zarówno proroków Starego Testamentu jak i Maryję - jest nim nieutulone pragnienie serca przenikające całą naszą istotę, gorąca tęsknota za Bogiem, nieustanne oczekiwanie Go i szukanie we wszystkim i zawsze, to nienasycony głód Boga i łaknienie Jego obecności.

Takie pragnienie może się jednak zrodzić tylko w sercu kochającym, tylko miłość może je spowodować. Błagajmy więc Boga, aby On sam, który jest miłością, spotkał się z nami, nauczył nas miłości, wlał w nas miłość, pozwolił się tak zachwycić sobą, abyśmy tylko Jego pragnęli i tylko Jego oczekiwali, tylko za Nim tęsknili. Aby nasze serce pałało tylko dla Niego, a poprzez Niego do braci, w których On mieszka wcielony.